



**Biskup sandomierski
Krzysztof Nitkiewicz**

Należę do Was

Kościół sandomierski, oblubienico Chrystusa, należę do Ciebie i przyrzekam, że będę Cię kochał ze wszystkich mych sił. Proszę Boga, aby dał mi oczy, które się będą w Ciebie nieustannie wpatrywały, podziwiając Twe piękno. Uszy, które będą wsłuchiwały się w Twój głos. Moc ducha, abym bronił Cię od wszelkich niebezpieczeństw. Ty ze swojej strony, Kościele sandomierski, otaczaj mnie modlitwą i bądź wyrozumiały dla moich słabości.

**BISKUP ORDYNARIUSZ
Krzysztof Nitkiewicz**

Relacja z ingresu i święceń biskupich
na str. VI i VII

Odnowiony cenny zabytek



pochodzi z XVII w., to jednak została doskonale wkomponowana we wnętrze tej o wiele starszej świątyni – powiedziała Elżbieta Graboś, konserwator dzieł sztuki, pod której kierunkiem odnawiane jest wnętrze pocysterskiego kościoła. Chrzcielnica została wykonana z ciemnoczerwonego kamienia pochodzącego z okolic Ostrowca Świętokrzyskiego.

Chrzcielnicę poświęcił cysters o. E. Augustyn

KOPRZYWNICA. W niedzielę 28 czerwca w pocysterskim kościele pw. św. Floriana została poświęcona odnowiona siedemnastowieczna chrzcielnica. Obrzędu dokonał podczas Mszy św. opat zakonu cystersów w Wąchocku o. Eugeniusz Augustyn. – Choć chrzcielnica

Z racji poświęcenia chrzcielniczy zostaną wydane specjalne obrazki. Na ich odwrocie będzie można wpisać swoją datę chrztu. Pomogą w tym listy ochrzczonych w ostatnich osiemdziesięciu latach, które zostaną wywieszane w romańskim kapitułarzu. **ms**

Sezon wodniacki rozpoczęty



Przed ołtarzem złożono do sprzęt wodniacki

SANDOMIERZ. Uroczysta Msza św. w kościele ojców dominikanów zainaugurowała sezon wodniacki. Wierni, którzy zgodnie z kilkuletnią tradycją spotkali się w kościele

św. Jakuba, by modlić się o bezpieczne lato, wraz z przewodniczącym nabożeństwu o. Tytusem Piłatem OP prosili o Boże błogosławieństwo dla wszystkich osób związanych z wodą. Uczestnicy Mszy św. przynieśli do świątyni także sprzęt wodny, aby kapłan go pobłogosławił. Nabożeństwo stało się okazją nie tylko do modlitwy o Boże błogosławieństwo, ale także do przypomnienia zasad, jakimi powinni się kierować wszyscy spędzający czas nad wodą. – Umiejętność pływania, niestety, jest wśród Polaków bardzo ograniczona – mówił Andrzej Skorupski, ratownik z WOPR. **js**

Pielgrzymka samorządowców

SULISŁAWICE. W trzecią pielgrzymkę do Sanktuarium Matki Bożej Bolesnej w Sulisławicach udali się samorządowcy z województwa świętokrzyskiego. Wzięli w niej udział przedstawiciele władz gminnych, powiatowych oraz wojewódzkich.

Mszy św. przewodniczył i kazanie wygłosił bp Edward Frankowski, który zwrócił uwagę na szczególną odpowiedzialność samorządowców za podejmowane decyzje wobec swoich wyborców i mieszkańców swych miejscowości. **mw**

Legionowe rekolekcje

TARNOBRZEG. Diecezjalne rekolekcje zamknięte dla Legionu Maryi odbyły się od 26 do 28 czerwca 2009 roku przy parafii Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Tarnobrzegu. Tematem tegorocznych nauk było: „Z Matką Bożą Nieustającej Pomocy i św. Pawłem modlimy się o świętych kapłanów”. W dni rekolekcji wpleciony

był sobotni odpust Matki Bożej Nieustającej Pomocy. W Sumie brali udział legionieści ze wszystkich kurii w diecezji. Oprócz nauk głoszonych przez opiekuna duchowego Legionu ks. Rafała Cudziłę legionieści mieli możliwość wysłuchania kazania ks. Krzysztofa Kuli, ks. Andrzeja Maczugi i ks. Macieja Wiącka. **ab**

Zakończono Rok Świętego Pawła

SANDOMIERZ. Msza św. odprawiona w kościele pw. Nawrócenia św. Pawła Apostoła, pod przewodnictwem dziekana sandomierskiego ks. Józefa Śmigła, zakończyła w diecezji sandomierskiej Rok św. Pawła. Homilię wygłosił misjonarz o. Aleksander Pietrzyk. Zgromadzeni otrzymali specjalne błogosławieństwo relikwiami św. Pawła oraz pamiątkowe obrazki z apostołami śś. Piotrem i Pawłem i papieżem Benedyktem XVI. Z racji roku jubileuszowego w kościele tym zgodnie z dekretem bp. sandomierskiego Andrzeja Dzięga przez cały ten rok każdy wierny mógł uzyskać odpust zupełny pod zwykłymi warunkami. Dodatkowo w niektóre dni odpust zupełny można było uzyskać w parafiach: Beszowa, Bidziny, Bieliny, Janów Lubelski – kościół św. Jana



Ucaławianie relikwiarza św. Pawła

Chrzciela, Krzaki, Kurozwęki, Obrazów, Olbiecin, Tarnobrzeg-Miechocin, Waśniów, Wiśniowa, Zabrze i Zbelutka. **dw**

Diamentowe i złote gody



Diamentowe i złote pary małżeńskie

TARNOBRZEG. Pięć par małżeńskich odebrało z rąk Wiktora Stasiaka, zastępcy prezydenta Tarnobrzega, medale przyznane przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Lecha Kaczyńskiego oraz grawertony z okazji jubileuszu 60- i 50-lecia wspólnego pożycia małżeńskiego. Państwo Janina i Mieczysław Drabikowie oraz Maria i Edward Nowakowie obchodzili

właśnie diamentowe gody, minęło bowiem 60 lat, odkąd powiedzieli sobie sakramentalne „tak”. Złote gody, czyli 50-lecie pożycia małżeńskiego, świętowali zaś państwo: Anna i Henryk Rogowie, Maria i Kazimierz Bordunowie, Stefania i Karol Garbarczykowie oraz Zofia i Lucjan Gawronowie. **ar**

GOŚĆ SANDOMIERSKI

sandomierz@goscniemiezy.pl

ADRES REDAKCJI: 27-600 Sandomierz, ul. Staromiejska 11
TELEFON 015 832 76 60 FAKS 015 832 76 61
REDAGUJĄ:
ks. Michał Szawan – dyrektor oddziału,
Andrzej Capiga, Marta Woynarowska

Ku istocie rzeczy

felieton

BP WACŁAW
ŚWIERZAWSKI

biskup senior



Pełnić wolę Bożą

Największa niekonsekwencja ludzi wierzących, tak zwanych wierzących, jest w tym, że powtarzają bezmyślnie, codziennie tę formułę: „Bądź wola Twoja jako w niebie tak i na ziemi” i robią ciągle coś wręcz przeciwnego, powtarzają znowu to szatańskie: *non serviam* – nie będę Ci służył. Już w samym wnętrzu rodzi się rozdwojenie, tak jak rozdwojony jest szatan – przyrzekają, a później zdradzają. Otóż wzywając do nawrócenia, Chrystus i Jego apostołowie i prorocy domagają się od ludzi przemiany, aby własną wolę, tworzenie własnej wizji świata zastąpili Bożą wolą i Bożą wizją świata. Jeśli tego nie zrobią, dzieje się to, co się dzieje. Zatrzymajmy się na moment przy tym zwrocie: pełnić wolę Boga. Co znaczy, pełnić wolę Boga? Kto chce nauczyć się pełnienia woli Bożej w swoim życiu, musi po prostu prosić o to, żeby ta wola się w nim stała, ale to nie wystarczy. Musi konsekwentnie wiedzieć, o co Bogu chodzi. Najczęściej mówimy: pełni wolę Bożą ten, kto wypełnia Jego przykazania. Stuszenie. Dzisiejszy komentarz Pawła Apostoła z Listu do Efezjan mówi wyraźnie: „W Nim wybrał nas, abyśmy byli święci i nieskalani przed Jego obliczem. Z miłości przeznaczył nas dla siebie, według postanowienia swej woli” (Ef 1, 4–5). To jest wola Boga: przeznaczył nas dla siebie! „Wola Bożą jest wasze usłudzenie” (1 Tes 4, 3), wasze zjednoczenie z Bogiem, który jest świętością. ■



ZDJĘCIA KS. MICHAŁ SZAWAN

W Koprzywnicy powracają do korzeni

Pielegnują tradycje

W niedzielę 28 czerwca w Koprzywnicy można było **zasmakować staropolskiej kuchni** oraz być świadkiem walk średniowiecznego rycerstwa.

Do tylko kilka z licznych atrakcji, które dla mieszkańców oraz przybyłych gości przygotowali organizatorzy II Pikniku Cysterskiego „W cieniu Cysterskiej Jabłoni”. Na jego rozpoczęcie w pocysterskiej świątyni odbyła się Msza św. Przewodniczył jej opat zakonu cystersów w Wąchocku ojciec Eugeniusz Augustyn, a koncelebrującymi byli ks. proboszcz Jerzy Burek oraz pochodzący z parafii ks. Ryszard Podlewski.

O godz. 15 rozpoczęła się część piknikowo-kiermaszowa, podczas której odbyła się prezentacja dawnych kulinariów, w tym potraw cysterskich. Na suto zastawionych stołach można było nie tylko podziwiać, ale również posmakować m.in.: kanapki cysterskiej, zakonnej kwaśnej kaszy jaglanej, parowańców szlacheckich, chleba żytniego cysterskiego, a także grzańca koprzywnickiego. Potrawy zaprezentowały miejscowe gospodynie, które brały jednocześnie udział w konkursie kulinarnym „Złote jądło” zorganizowanym w ramach projektu „Tradycja zapisana w smaku”. – Do konkursu, którego realizację rozpoczęliśmy w maju br., przystąpiło osiem sołectw, w tym trzy grupy reprezentujące

Koprzywnicę – wyjaśnia Alicja Stępień, dyrektor Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury i Sportu w Koprzywnicy, który przygotował projekt konkursu. – Gospodynie, by móc przyrządzić staropolskie potrawy, odbyły warsztaty kulinarne oraz wyjazd szkoleniowy do Mogiły i Tyńca – dodaje. Obecnie na pikniku jury miało poważne trudności z wyłonieniem najlepszej potrawy. Ostatecznie pierwsze miejsce przyznano „Zakonnej kwaśnej kaszy jaglanej”, którą przygotowały gospodynie ze Zbigniewic. Jury, uzasadniając werdykt, podkreśliło, że jest to potrawa zdrowa, prosta w przygotowaniu, smaczna

i zasługująca tym samym na ponowne wprowadzenie do naszej kuchni. Główną nagrodę w konkursie, którą był „Moździerz mnicha”, wręczyli burmistrz miasta i gminy Marek Jońca oraz przewodnicząca jury Ewa Borycka.

Obok atrakcji kulinarnych odbyły się również pokazy tańca dworskiego, musztry paradnej i bojowej rycerstwa średniowiecznego oraz walk z użyciem broni białej, które zaprezentowała Chorągiew Rycerstwa Ziemi Sandomierskiej pod kierunkiem kasztelana Karola Burego. Pokaz miał miejsce z racji 750. rocznicy II najazdu tatarskiego na Koprzywnicę w latach 1259–1260. W ramach pikniku zorganizowano również konferencję na temat ogrodów średniowiecznych i klasztornych oraz wkładu cystersów w kulturę agrarną ziemi sandomierskiej. Jej prelegentami byli: Katarzyna Fabijanowska z Politechniki Kraakowskiej oraz regionalista Józef Myjak.

Jak podkreślił Tomasz Kaczor, prezes Stowarzyszenia 800-lecia Opactwa Cysterskiego „Ku Przyszłości”, celem pikniku oraz wszystkich działań podejmowanych na rzecz społeczności lokalnej jest przywracanie dawnej świetności Koprzywnicy, która za czasów cystersów była prężnym i ważnym ośrodkiem. Obok stowarzyszenia organizatorami pikniku były: parafia św. Floriana, Urząd Miasta i Gminy w Koprzywnicy oraz MGOKiS w Koprzywnicy.

Ks. Michał Szawan



III Ogólnopolskie Spotkania Garncarskie

Nie święci garnki lepią

**15 mistrzów
garncarstwa
z różnych rejonów
kraju, w tym 2 panie,
zaprezentowało
niełatwą
sztukę lepienia
różnorodnych
glinianych wyrobów.**

Ziemia janowska od wieków słynie z wytwarzanej w Łążku Garncarskim ceramiki. Zaliczana do najpiękniejszych ceramik malowanych w Polsce, ceramika łążkowska wyróżnia się bogatą skalą barw, wspaniałą ornamentyką.

Garncarskie tradycje

Łążek Garncarski jest dzisiaj jednym z najbardziej znanych i jednym z nielicznych wciąż działających ośrodków garncarskich. Do drugiej połowy lat 80. XX wieku pracował tu nieżyjący już garncarz – mistrz Mateusz Startek, laureat nagrody im. Oskara Kolberga. Obecnie tradycje łążkowskiego garncarstwa kontynuują Adam Żelazko, Mieczysław Żelazko i Henryk Kurzyrna, którzy wyrabiają ceramikę nawiązującą formą, kształtem i zdobnictwem do tradycyjnej.

Muzeum Regionalne w Janowie Lubelskim od początków swego istnienia podejmuje działania zmierzające do zachowania tradycji związanych z zanikającymi tradycyjnymi rzemiosłami i umiejętnościami. Sprawując pieczę nad twórcami ludowymi z terenu ziemi janowskiej, muzeum każdego roku zapewnia im możliwość prezentacji i sprzedaży wyrobów w trakcie kiermaszów sztuki ludowej, odbywających się



ZDJEŃCIE ANDRZEJA CAPIGA

na terenie miasta i powiatu. Od 1995 roku natomiast w muzeum realizowany jest program „Ginące zawody”, w którego ramach dla uczniów miejscowych szkół organizowane są lekcje muzealne, prezentacje i warsztaty.

Od 3 lat jednym z elementów programu „Ginące zawody” są Ogólnopolskie Spotkania Garncarskie – impreza, na którą co roku przybywają wybitni mistrzowie rzemiosła garncarskiego, przedstawiciele słynnych ośrodków garncarskich z terenu Lubelszczyzny (Urzędów, Pawłów), Podkarpacia (Medynia Głogowska), Małopolski, Podlasia (Czarna Wieś Kościelna) czy nawet odległych Mazur (Węgorzewo). Prowadzone przez nich warsztaty cieszą się ogromną popularnością, a każdego roku uczestniczy w nich kilkaset osób – uczniów szkół, młodzieży kolonijnej czy indywidualnych turystów.

Bogaty program

Tegoroczne Ogólnopolskie Spotkania Garncarskie odbyły się w ostatni weekend czerwca. Jedną z ich atrakcji były trzydniowe bezpłatne warsztaty, z udziałem 15 mistrzów garncarzy w roli instruktorów, prowadzone w pracowni Adama Żelazki. Dla wszystkich uczestników z pewnością była to jedyna w swoim rodzaju okazja do zapoznania się z garncarską tradycją naszego regionu, a także możliwość praktycznej nauki ręcznego modelowania prostych form, toczenia naczyń na kole garncarskim, podbarwiania wyrobów, suszenia, wypalania, malowania czy glazurowania.

– Warsztaty – powiedział Jan Jarmuziewicz, gospodarz wsi, przedstawiciel Rady Jarmarcznej – to również doskonała forma odpoczynku i odreagowania stresów dnia codziennego. Powszechnie wiadomo, że formowanie w glinie pozwala się wyciszyć, pobudzić wyobraźnię i jest jednocześnie wspaniałą formą terapii manualnej.

**Zawód
garncarza ma
szansę
na przetrwanie
PONIŻEJ:
Takie garnki
pomoc nie święci
lepią**

Spotkania zakończył garncarski jarmark, podczas którego można było nie tylko nabyć garncarskie wyroby, ale również zwiedzić zagrody garncarza, kaflarza, pszczelarza, rybaka, młynarza, kowala, drwala i leśnika. Wśród

interesujących konkursów było między innymi dojenie kozy na czas, czy też włożenie na jaśkowy pal. Zgłodniałych uczestników spotkań ugościła Ciotka Doła, serwując chleb Babki Pomykałowej ze smalcem i ogórkami, ziemniaki z kwaśnym mlekiem oraz mięsivo z pieczonego prosiaka. Głównym organizatorem Ogólnopolskich Spotkań Garncarskich było Muzeum Regionalne w Janowie Lubelskim. Imprezę wsparły też Lokalna Grupa Działania „Leśny Krąg”, Stowarzyszenie Twórców Ludowych w Lublinie oraz Urząd Miejski w Janowie Lubelskim. Ogólnopolskie Spotkania Garncarskie mogły się odbyć dzięki finansowej pomocy Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego i Województwa Lubelskiego.

Andrzej Capiga



Złoty jubileusz o. Filipa Mituły

Wrośnięty w Tarnobrzeg

W niedzielę 28 czerwca podczas Mszy św. w kościele dominikanów w Tarnobrzegu razem ze wspólnotą zakonną, parafialną oraz z najbliższą rodziną i z przyjaciółmi **za dar 50-lecia kapłaństwa dziękował Bogu o. Filip M. Mituła OP.**

Dominikanin, który święcenia kapłańskie przyjął w Krakowie w 1959 roku, większą część swojej posługi spędził w tarnobrzeskim klasztorze i do dzisiaj jest związany z mieszkańcami miasta naprawdę głębokimi więzami. Jak sam twierdzi, to pół wieku, które ma za sobą, nie było pasmem radości i entuzjazmu, bowiem na swojej drodze o. Filip napotykał wiele trudności, szczególnie w okresie komunizmu i stanu wojennego. Miewał wątpliwości i chwile załamania, ale zawsze głęboka wiara w Boga przeprowadzała go przez te najtrudniejsze chwile w życiu. Wspomina, że największym problemem była dla niego spowiedź. Szczególnie przedświąteczne kolejki do konfesjonaliów, jak mówi, to poważny kryzys w życiu każdego kapłana. Nie dawała mu także satysfakcji praca

przy umierających i ciężko chorych, natomiast zawsze z radością podejmował się katechezy, która była dla niego okazją do głoszenia Słowa Bożego wśród młodzieży, w szpitalach, a także w prudnickim więzieniu. – Tam – mówi jubilat – było najtrudniej, gdyż więźniowie nie bardzo byli zainteresowani wiarą, potrzebowali raczej zwyczajnej rozmowy, zainteresowania, szukali zrozumienia i oczekiwali pomocy materialnej. Ale posyłany przez moich przełożonych, szedłem wszędzie, gdzie mi kazano. W chwili obecnej pomimo problemów zdrowotnych o. Filip nadal wypełnia normalne obowiązki kapłańskie, odprawia Msze św., spowiada wiernych, odwiedza chorych, zajmuje się także wspólnotą świeckich dominikanów.

Katarzyna Bednarz



O. Filip Mituła w otoczeniu członków wspólnoty świeckich dominikanów

Kalendarium Nawiedzenia

DEKANAT JANÓW LUBELSKI

12 lipca – parafia Krzemień

13 lipca – parafia Momoty

14 lipca – parafia pw. św.

Jadwigi w Janowie Lubelskim

DEKANAT MODLIBORZYCE

15 lipca – parafia Piątka

16 lipca – parafia Otrocze

17 lipca – parafia Zdziłowice

18 lipca – parafia Batorz

Komentarz tygodnia

felieton

PIOTR NIEMIEC

redaktor naczelny „Tygodnika Nadwiślańskiego”



Trudne wyzwania

Nowy biskup sandomierski Krzysztof Nitkiewicz nie będzie miał łatwego zadania – w naszej diecezji, niemal z dnia na dzień, ujawniają się problemy społeczne, związane z upadkiem kolejnych firm i rosnącym bezrobociem. A problemy te nie dotyczą już tylko Gorzyc i Stalowej Woli, w którą kryzys gospodarczy uderzył z wielką siłą na samym początku 2009 roku. To wtedy poszło na bruk blisko tysiąc pracowników jednej ze spółek związanych z największym przedsiębiorstwem w regionie – Hutą „Stalowa Wola”. Nie pomogły apele do rządu, rozmowy i konsultacje. Nic również nie dały gwałtowne demonstracje na ulicach Rzeszowa i Warszawy. Spółka pozbawiona zamówień i dobita horrendalną podwyżką energii elektrycznej nie była w stanie normalnie funkcjonować. Ale to nie miał być koniec złych wiadomości.

Wbrew tradycyjnie gorącym zapewnieniom, które premier Tusk złożył publicznie w Stalowej Woli tuż przed wyborami do Parlamentu Europejskiego, obiecana pomoc do HSW nie nadeszła. Można więc sądzić, że w otoczeniu szefa rządu nie ma wpływowych specjalistów od gospodarki, którzy wytłumaczyliby mu, że upadek jednej firmy – mocno powiązanej z wieloma innymi na terenie miasta – pociąga za sobą długi łańcuszek nieszczęść. I w związku z tym nie wolno czekać z pomocą, bo może być za późno. A wtedy do okienka w miejscowym urzędzie pracy staną następne setki lub tysiące bezrobotnych. (Boję się, że w Stalowej Woli taki właśnie ponury scenariusz właśnie zaczął się realizować.)

Czy jednak lepszą sytuację społeczną zastali dwaj poprzednicy biskupa sandomierskiego Krzysztofa Nitkiewicza? W żadnym wypadku, ponieważ przemysł funkcjonujący w naszym regionie jest źródłem problemów społecznych niezależnie od politycznej koniunktury, o czym najlepiej wie bp Edward Frankowski. Zarówno słynna zbrojeniówka, jak i przemysł maszyn budowlanych nie mogą w demokratycznej Polsce znaleźć dla siebie godnego miejsca. Huta, jak i inne zakłady, nie mają przebicia ani w okresie rządów lewicy, ani prawicy. Problemy są te same, zmienia się jedynie otoczenie – premierzy, ministrowie, posłowie, którzy, podobnie jak ich poprzednicy, są równie mało zainteresowani rozwiązaniem kłopotów miejscowego przemysłu.

Po ustanowieniu przez Ojca Świętego w 1992 roku diecezji sandomierskiej biskupem ordynariuszem został ks. prof. Wacław Świerżawski. I od początku musiał się zderzyć z problemami związanymi z transformacją gospodarczą w naszym regionie – upadkiem przedsiębiorstw i lawinowo rosnącym bezrobociem. Kiedy w październiku 2002 roku Jan Paweł II mianował biskupem sandomierskim ks. prof. Andrzeja Dziegę, właśnie w Hucie „Stalowa Wola” zmieniano kolejnego nieudolnego prezesa. Sytuacja miejscowego przemysłu była fatalna, bezrobocie rosło.

Dzisiaj niewiele się zmieniło. Może tyle, że w regionie zostało zdecydowanie mniej funkcjonujących zakładów przemysłowych.

NOWY PASTERZ. 4 lipca biskup Krzysztof Nitkiewicz rozpoczął pasterską postęgę w naszej diecezji jako czternasty ordynariusz w jej historii. Dokonało się to podczas ingresu do sandomierskiej katedry oraz święceń biskupich.

W duchu Bożego miłosierdzia

tekst

KS. MICHAŁ SZAWAN

mszawan@goscniezielny.pl

Tego dnia w Sandomierzu dało się odczuć atmosferę wyjątkowego święta nie tylko o charakterze duchowym, ale także i społecznym. Trasę procesji która wiodła z kościoła seminaryjnego pw. św. Michała Archanioła do sandomierskiej katedry wyznaczały flagi papieskie, maryjne i narodowe oraz wizerunki Jezusa Miłosiernego, Matki Bożej Częstochowskiej, a także biskupiego herbu. Przy bramie miasta biskupa Krzysztofa powitał burmistrz Jerzy Borowski wraz z Radą Miasta. W trakcie procesji, przed swoim pałacem, biskup Krzysztof ucałował relikwie bł. Wincentego Kadłubka, patrona diecezji sandomierskiej. Po uroczystym wejściu do sandomierskiej katedry rozpoczęła się liturgia, której przewodniczył nuncjusz apostolski, abp Józef Kowalczyk, główny konsekратор biskupa Krzysztofa. W imieniu kościoła sandomierskiego nowego ordynariusza oraz wszystkich przybyłych powitał dotychczasowy administrator diecezji sandomierskiej bp Edward Frankowski. Głos zabrał również były ordynariusz sandomierski, obecny metropolita szczecińsko-kamieński abp Andrzej Dzięga.

Dzień łaski i radości

– Dziś w Sandomierzu godzina łaski Pana i godzina radości – tymi słowami rozpoczął homilię metropolita gdański Sławoj Leszek Głódź. W wygłoszonym słowie przybliżył zebranym osobę nowego pasterza, a także wspólne białostockie korzenie, w które mocno wpisany jest kult Bożego Miłosierdzia. – *Misericordias Domini cantabo*, taki słowa obrałeś, Pasterzu diecezji sandomierskiej, za swe biskupie hasło. Odślaniaj ludziom sandomierskiej ziemi tajemnicę Bożego miłosierdzia, którą Bóg nam objawił i ukazał w swoim Synu – podkreślił abp Głódź, wskazując przy tym na obraz Matki Miłosierdzia znajdujący się w sandomierskiej katedrze, który przywiózł przybyły na sandomierską stolicę w roku 1902 pasterz diecezji wileńskiej bp Stefan Zwierowicz. Na ołtarzu katedralnym natomiast w dniu ingresu stanęły relikwie bł. Michała Sopočki, które sprowadził bp Krzysztof Nitkiewicz.

W czasie modlitwy święceń nad głową biskupa trzymana była otwarta księga Ewangelii

Po homilii nastąpił moment odczytania przez ks. prał. Waldemara Gałązkę w języku łacińskim bulli nominacyjnej Stolicy



żego



Ucałowanie pacyfikału w drzwiach sandomierskiej katedry. PONIŻEJ: W czasie śpiewu Litanii do Wszystkich Świętych biskup modlił się, leżąc krzyżem

KS. MICHAŁ SZAWAN

Wszyscy obecni biskupi dokonali gestu nałożenia rąk na biskupa nominata. Na zdjęciu czyni to abp Cyryl Wasyl. Po PRAWIEJ: Abp Józef Kowalczyk był głównym konsekratorem bp. Krzysztofa. Nałożył mu również mitrę, która symbolizuje obowiązek dążenia biskupa do świętości



KS. DARIUSZ WOŹNICZKA



KS. DARIUSZ WOŹNICZKA

Apostolskiej, a następnie rozpoczął się obrzęd święceń. Wraz z abp. Józefem Kowalczykiem bp. Krzysztofa konsekrowali: abp Sławoj Leszek Głódź oraz metropolita lubelski abp Józef Życiński. Nowy ordynariusz otrzymał insygnia biskupie, w tym pastorał Mariana Ryxa, biskupa sandomierskiego w latach 1910–1930. Następnie delegacje poszczególnych stanów naszej diecezji złożyły homagium bp. Krzysztofowi. Nowy pasterz diecezji sandomierskiej otrzymał również pierwsze znaki ludzkiej życzliwości podczas procesji z darami, która rozpoczęła liturgię eucharystyczną. Przewodniczył jej bp Krzysztof Nitkiewicz. Po Komunii św., przy śpiewie *Te Deum laudamus*, przechodząc środkiem katedry udzielił on zebrany pierwszego pasterskiego błogosławieństwa.

Wdzięczny Bogu i ludziom

Na zakończenie liturgii życzenia nowemu biskupowi złożyli: w imieniu diecezji sandomierskiej – bp Edward Frankowski, w imieniu Konferencji Episkopatu Polski – abp Józef Michalik, w imieniu prefekta Kongregacji ds. Kościołów wschodnich kard. Leonardo Sandri oraz wszystkich pracowników – jej sekretarz Cyryl Wasyl, jezuita obrządku greckokatolickiego, w imieniu prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego – poseł Przemysław Gosiewski.

– Bóg Bogaty w miłosierdzie złożył we mnie, kruchym, glinianym naczyniu, dar święceń biskupich. Dar, który ma służyć wszystkim, z którego nie mogę zrnarować ani krzty. Cóż

więc mam Mu powiedzieć? Jedyną słuszną odpowiedzią wydają się być słowa psalmu: *Misericordias Domini cantabo*, będę wysławiał Boże miłosierdzie, będę o nim świadczył słowem i czynem, powtarzając nieustannie: Jezu, ufam Tobie – powiedział bp Krzysztof Nitkiewicz, nowy pasterz diecezji sandomierskiej, dziękując przy tym wszystkim przybyłym za obecność i modlitwę, w tym m.in. Ojcu Świętemu Benedyktowi XVI za powierzone posługiwanie biskupie, słudze Bożemu Janowi Pawłowi II, arcybiskupom konsekratorem oraz swojemu współpracownikowi z Kongregacji abp. Cyrylowi Wasylowi.

Procesja do katedry wiodła przez sandomierski rynek



ANDRZEJ GAJEWSKI



PANORAMA PARAFII **pw. Matki Bożej Szkaplerznej w Rozwadowie****Oddani Maryi**

Rozwadowski kościół farny to nie tylko wizytówka Rozwadowa, ale także miejsce, gdzie przebywa **doznający szczególnej czci od wiernych obraz Matki Bożej Szkaplerznej.**

Kościół w Stalowej Woli - Rozwadowie to jedyna świątynia w naszej diecezji, która została dedykowana Matce Bożej Szkaplerznej z racji znajdującego się tam Jej obrazu. Choć w historii parafii, która sięga roku 1740, nie ma dokładnej wzmianki o dacie pojawienia się maryjnego wizerunku, to jednak bezsporny jest fakt, że obraz od wieków doznaje szczególnej czci wśród wiernych.

- Gdy stworzyliśmy stronę internetową parafii, pojawiła się wiadomość od pewnego marynarza z Pomorza z prośbą o modlitwę w intencji żony spodziewającej się dziecka - wyjaśnia ks. kan. Jan Folcik, który od grudnia 2007 roku jest proboszczem rozwadowskiej parafii. - Nie wiemy, czy była to osoba pochodząca z naszej parafii, czy też ktoś zupełnie przypadkowy. Faktem jest, że wiele osób modli się przed maryjnym wizerunkiem w naszym kościele, prosząc o Jej wstawiennictwo w przeróżnych potrzebach - podkreśla ks. proboszcz. W każdą środę wierni wypełniają liczne świątynie, by modlić się Nowenną do Matki Bożej Szkaplerznej. Rozpoczyna się ona Mszą św., po której odbywa się nabożeństwo. Składa się na nie pieśń „Rozwadowska Pani”, modlitwa, przedstawienie Maryi intencji przyniesionych przez wiernych, Litania do Matki Bożej Szkaplerznej oraz akt oddania. To wszystko dzieje się przed maryjnym wizerunkiem znajdującym się w bocznym ołtarzu świątyni, który



Wnętrze neogotyckiej rozwadowskiej świątyni. PONIŻEJ PO LEWEJ: Obraz Matki Bożej Szkaplerznej w rozwadowskim kościele farnym. PONIŻEJ PO PRAWEJ: Kościół pw. Matki Bożej Szkaplerznej w Rozwadowie



odslaniany jest przy dźwięku fanfary każdego dnia rano, a zasłaniany po Mszy św. wieczornej. W przepięknym głównym ołtarzu natomiast znajduje się figura przedstawiająca Matkę Bożą Szkaplerzną. W najbliższy czwartek, 16 lipca, wierni przybędą do kościoła, by świętować główny odpust parafialny, czyli uroczystość Matki Bożej Szkaplerznej. Podczas Sumy osobom chętnym zostaną wręczone szkaplerze karmelitańskie.

Kazania w tym dniu wygłosi jeden z 11 żyjących rodaków z parafii, emerytowany proboszcz z Leska ks. Kazimierz Nawrocki.

5 i 6 czerwca br. parafia przeżyła wyjątkowe wydarzenie, jakim była peregrynacja obrazu Matki Bożej Częstochowskiej. Z tej racji wierni złożyli duchowe dary, które jeszcze pogłębiły ich oddanie swojej Patronce. W każdą pierwszą sobotę miesiąca osoby, które brały udział w misjach i samym nawiedzeniu, modlą się w intencji tych, którzy byli wobec tych wydarzeń obojętni. W tym dniu wystawiony jest Najświętszy Sakrament do godz. 21, a od maja do października modlitwa ta odbywa się podczas nabożeństwa fatimskiego. Obok tego duchowego daru był również i dar materialny. Dzięki inicjatywie energicznego proboszcza ks. Jana Folcika, do kościoła zostały dobudowane dwie zakrystie,

doskonale wkomponowane w bryłę świątyni i sprawiające, że jest ona bardziej funkcjonalna. W jednej z nich jest salka dla ministrantów, w drugiej natomiast będzie się znajdował pokój spowiedzi. To jednak nie koniec prac, które mają sprawić, by neogotycka świątynia (została konsekrowana przez św. Józefa Sebastiana Pelczara 16 lipca 1911 roku) w przyszłości stała się maryjnym sanktuarium, a znajdujący się w niej obraz Matki Bożej Szkaplerznej został ukoronowany.

Ks. Michał Szawan

**Zapraszamy na Msze św.**

DNI POWSZEDNIE: 7.00 i 18.00
NIEDZIELE I ŚWIĘTA: 6.30,
8.00, 9.30, 11.00, 18.00;
Sochy (kaplica): **10.00**

Zdaniem proboszcza

- Niezwykle ważnym wydarzeniem dla naszej wspólnoty było Nawiedzenie Cudownego

Wizerunku Matki Bożej Częstochowskiej. Cieszy niezmiernie fakt, że bardzo duża liczba wiernych wzięła udział w misjach przygotowujących oraz w samym spotkaniu z Królową Polski. Chciałbym serdecznie podziękować moim parafianom za te dni wytrwałej modlitwy oraz za ofiary składane na ten materialny dar dla Matki Bożej, którym są powstałe zakrystie. Moim pragnieniem jest, aby owocem Nawiedzenia była również częsta lektura Pisma Świętego w domach rodzinnych. Przypominać ma o tym otwarta księga Biblii, która od dnia Nawiedzenia jest wystawiona w naszym kościele. Przygotowujemy obecnie kopię obrazu Matki Bożej Szkaplerznej, która w niedługim czasie rozpocznie peregrynację po domach rodzinnych. Każda rodzina również otrzyma na stałe kopię obrazu, na której odwrocie będzie wypisany akt oddania Matce Bożej, który wypowiedziałem w dniu spotkania z Królową Polski.

ks. Jan Folcik

Ur. 23.06.1954 r. w Krośnie. Studiował w Wyższym Seminarium Duchownym w Przemysłu. Święcenia kapłańskie przyjął 29.06.1983 r. w Przemysłu z rąk abp. Ignacego Tokarczuka. Przez 16 lat był proboszczem w parafii MBR w Stalowej Woli. Od 27.12.2007 r. jest proboszczem w Rozwadowie.